

## Gotowi do boju...

(Do ilustracji tytułowej).

Ogłędne, a nawet zupełnie bierne zachowanie się Turcyi w toczącej się obecnie wojnie, wywołało powszechne zdumienie. Rząd turecki od chwili wybuchu zatargu z Włochami, unika wszystkiego, coby



Zachwiane trójpzymierze: Ks. Abruzzów, dowódca eskadry włoskiej, która blokowała wybrzeża albańskie i zbombardowała Prevezę.

mogło zaostrzyć sytuację, jakby nie chciał palić za sobą wszystkich mostów i ludził się ciągle, że burzę wojenną da się jeszcze zażegnać pokojowo. Słał więc notę za notą do mocarstw z prośbą o interwencję, a choć nie odniosły i nie odnoszą one żadnego skutku, bardzo lojalnie zachowuje się wobec włoskich poddanych w Turcyi, których dotychczas nie wydał i których mienie i życie otacza troskliwą opieką przed ewentualnymi napadami wzburzonego tłumu. Nawet proklamowany bojkot towarów włoskich, pod naciskiem rządu przeprowadzany jest w Turcyi bardzo łagodnie.

Ta rezerwa rządu tureckiego, podyktowana niewątpliwie dyplomatyczną wstrzeźliwością, nie jest bynajmniej odbiciem nastroju narodu tureckiego. Przeciwnie, nie tylko w masach ludowych, ale i w poważnych kołach politycznych, zwłaszcza należących do obozu młodotureckiego, panuje nastrój bardzo wojowniczy. Najazd włoski na Trypolis wywołał tam ogromne wzburzenie, które zwraca się nie tylko przeciw Włochom, ale i przeciwko rządowi tureckiemu za jego dotychczasową bierną postawę. To

też nadchodzące z Konstantynopola wiadomości donoszą nawet o spisku, jaki tam powstał celem obalenia obecnego rządu i proklamowania „świętej wojny“ przeciw Włochom.

Wyrazem tego wojowniczego nastroju są burzliwe antiwłoskie demonstracje, urządzone nie tylko przez lud, ale i przez wojsko. W wielu miastach odbyły się takie demonstracje, podczas których tłumy przeciągały ulicami, domagając się najsurowszych represji przeciw poddanym włoskim, przebywającym w Turcyi, i walki z Włochami na śmierć i życie. W pochodach występowały niekiedy całe oddziały wojskowe, pragnące zadokumentować, że chcą walki i są gotowe do boju...

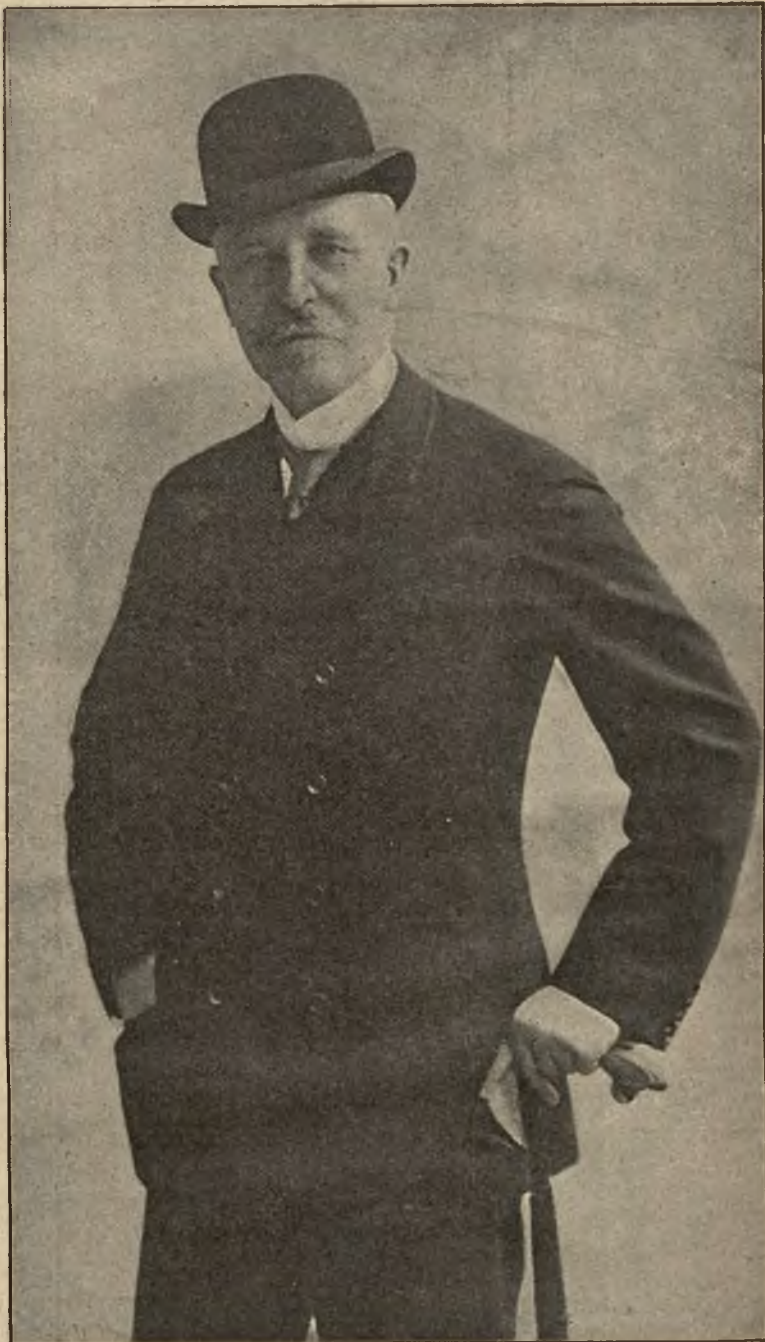
Ilustracja nasza przedstawia właśnie oddział kawalerii tureckiej, który z muzyką wyruszył na ulice Konstantynopla, aby wziąć udział w takiej demonstracji patrytycznej.

## Pierwsza rocznica śmierci Konopnickiej.

W dniu 8 b. m. minął rok, jak zamknęła powieki do snu wiecznego największa po Asnyku i Wyspiańskim poetka narodowa, pieśniarka ludu polskiego, bojownicza za jego sprawę: Marya Konopnicka. Smutną rocznicę obchodziła Warszawa nabożeństwem żałobnym, Lwów zaś, któremu przypadło w udziale sprawić poetce narodowy pogrzeb, uczcił pamięć dnia zgonu Konopnickiej uroczystym obchodem, przygotowanym przez komitet wybrany z łona „Czytelni dla kobiet“.

W dniu 11 b. m. jako w rocznicę pogrzebu odbyło się w katedrze lwowskiej nabożeństwo żałobne, które odprawił ksiądz kanonik Siusarz wobec tłumów publiczności i młodzieży szkół lwowskich. W czasie mszy Hejnał lwowski odśpiewał „Requiem“ Surzyńskiego. Następnie liczne zastępy uczestników udały się w pochodzie na cmentarz Łyczakowski, gdzie odbyła się pełna powagi manifestacja żałobna ku czci zmarłej poetki. Urządziły ją przede wszystkim uczennice lwowskich zakładów naukowych, które jak wieniec żywego kwiecia otoczyły kołem grób Konopnickiej. W ciszy i skupieniu stanęła ta liczna rzesza przyszłych obywateli kraju, roniąc łzę szczerzego żalu na cześć tej, która tak umiłowała maluczkich.

Po chwili rozpoczęło się składanie wieńców. Pierwszą wiązanek białego kwiecia złożyły małe dziewczątka. Na szarfach tego kwiecia widniał napis: „Mały Świątek — wielkiej poetce“. Następnie składały wieńce uczennice Zakładów p. Strzałkowskiej, p. Niedziałkowskiej, p. Frenklówny i szkół wydziałowych. Podczas tej cmentarnej owacy kwia-



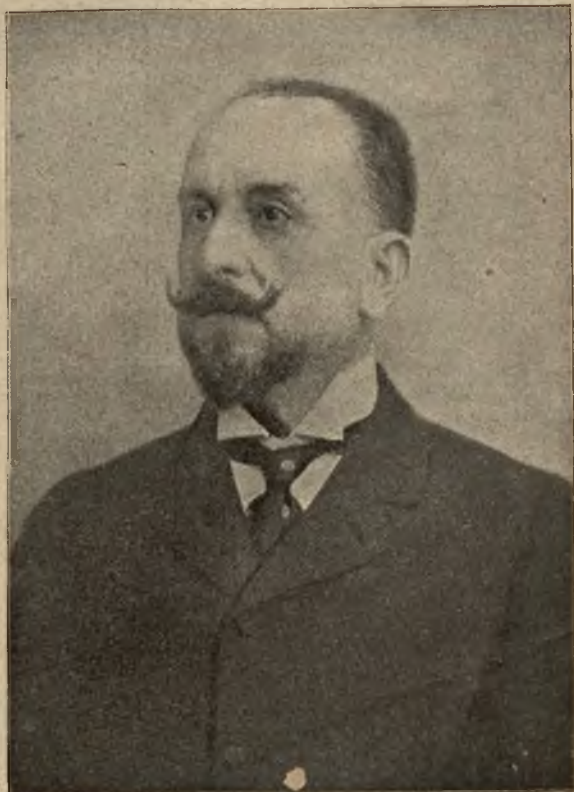
Zachwiane trójpzymierze: Hr. A. Aehrenthal, austro-węgierski minister spraw zagranicznych.

towej, rozległ się w ciszy śpiew młodzieży — poczem u grobu stanęła panna Marya Jaworska i w podniosłych słowach mówiła o tej, która od kolebki do mogiły żyła duchem, myślą i czynem dla Polski, wyspiewując z duszy swojej najpiękniejsze na cześć jej hymny.

Pieśnią żałobną zakończyła się wreszcie ta skromna, ale wzruszająca uroczystość, która była pięknym objawem petyzmu Lwowa dla pamięci wielkiej poetki.



Pierwsza rocznica śmierci Konopnickiej: Złożenie wieńców na grobie Maryi Konopnickiej we Lwowie.



Zachwiane trójpzymierze: Margrabia di San Giuliano, włoski minister spraw zagranicznych.